

# Skanowanie w Wielkiej Brytanii i Holandii

#Lotnictwo cywilne 31 grudnia 2009

## **Władze Wielkiej Brytanii i Holandii zapowiedziały wprowadzenie na lotniskach skanerów, służących do pełnego prześwietlenia ludzkiej sylwetki, w celu zapobieżenia atakom terrorystycznym.**

Skaner oparty jest na odbiciu mikrofal. Tworzą one obraz ludzkiego ciała oraz wszystkic

Nigeryjczyk Umar Faruk Abdulmutallab, który chciał w Boże Narodzenie doprowadzić do katastrofy rejsowy samolot Northwest Airlines, lecący z Amsterdamu do Detroit, nie miał żadnych problemów z przemyceniem na pokład 80 g bezwonnego pentrytu. Nie wykrywa go żadne ze standardowych urządzeń, stosowanych w portach lotniczych.

W związku z tym, po konsultacjach z władzami USA, Guusje ter Horst holenderski minister spraw wewnętrznych ogłosił, że na lotnisku Schiphol zostaną zainstalowane zestawy, skanujące ludzi. W ciągu 3 tygodni rozpocznie pracę 15 systemów, zamontowanych w strefach odpraw pasażerów, udających się do Stanów Zjednoczonych AP.

Nie dają one absolutnej pewności wykrycia ładunku wybuchowego, ale - w odróżnieniu od detektorów metalu - dają szansę na znalezienie podejrzanych elementów ubioru, niewidocznych gołym okiem.

to zdjęcie pokazuje jednak, czego obawiają się podróżni. Na ekranie urządzenia widać

29 grudnia jeszcze bardziej bezkompromisową decyzję podjął rząd brytyjski. Skanery zostaną zainstalowane na wszystkich lotniskach wyspy. Na razie nie podano docelowych terminów zakończenia takiej operacji, ani jej kosztów. Wiadomo jedynie, że będą one duże, jednak władze stwierdziły, że kwestie finansowe nie mogą okazać się ograniczeniem.

Urządzenia tego typu działają już na kilkunastu amerykańskich lotniskach, w ramach programu poprawy bezpieczeństwa lotów, który od 2001 pochłonął już 800 mln USD.

Rozwiązanie tego typu nie jest jednak idealne. Po pierwsze, godzi w prywatność pasażerów, wywołując istotny sprzeciw części organizacji obrony praw człowieka. Po drugie, każde zabezpieczenie mechaniczne jest jedynie odpowiedzią na taktykę działania zamachowców. Ci zaś są silnie motywowani i natychmiast odpowiadają na każdą nowinkę techniczną, zachowując inicjatywę w starciu ze służbami bezpieczeństwa. Dowodem może być sierpniowy zamach na saudyjskiego księcia, Mohammeda bin Nayefa. Został on ranny, w wyniku eksplozji po samobójczym ataku.

Tyle, że zamachowiec nie miał bomby ukrytej pod ubraniem, ale wszytą - jak implant - w ciało, co uniemożliwiło jej wykrycie.

Wreszcie, za każdym z urządzeń zabezpieczających stoją zwykli ludzie. To, że są omylni, udowodnili kilka lat temu amerykańscy dziennikarze, przemycając na pokład różnych samolotów repliki broni. Mimo, że pokazały się one na ekranach skanerów, nie zostały dostrzeżone przez funkcjonariuszy ochrony.

Specjaliści od walki z terroryzmem ostrzegają, że skuteczne zabezpieczenie się przed atakami na samoloty pasażerskie nie jest możliwe. Część z nich twierdzi, że wprowadzanie kolejnych urządzeń zabezpieczających jest działaniem z góry skazanym na porażkę. Zamiast tego proponują zwrócić większą uwagę na działania prewencyjne: infiltrowanie grup terrorystycznych oraz bardziej skuteczne egzekwowanie nakazów dokładnego przeszukania osób, znajdujących się na listach osób podejrzanych o potencjalne związki z organizacjami ekstremistycznymi. Rozwiązanie to, choć również godzi w prawa obywatelskie podejrzanych, pozwoli na rozluźnienie nieprzyjemnych rygorów dla większości zwykłych podróżnych.



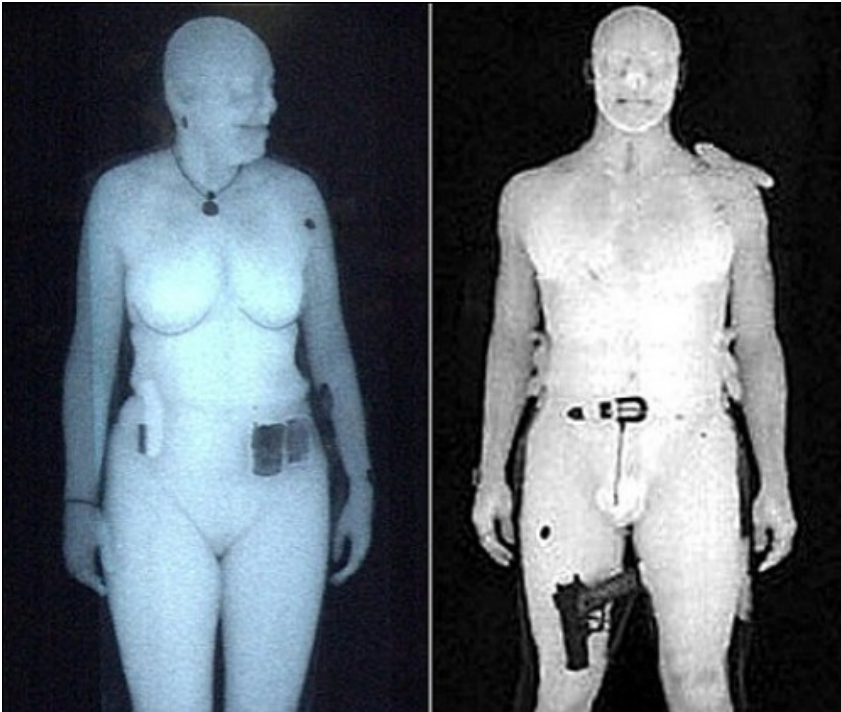
*Skaner oparty jest na odbiciu mikrofal. Tworzą one obraz ludzkiego ciała oraz wszystkich przedmiotów o większej od niego gęstości...*

Nigeryjczyk Umar Faruk Abdulmutallab, który chciał w Boże Narodzenie doprowadzić do katastrofy rejsowy samolot Northwest Airlines, lecący z Amsterdamu do Detroit, nie miał żadnych problemów z przemyceniem na pokład 80 g bezwonnego pentrytu. Nie wykrywa go żadne ze standardowych urządzeń, stosowanych w portach lotniczych.

W związku z tym, po konsultacjach z władzami USA, Guusje ter Horst holenderski minister spraw wewnętrznych ogłosił, że na lotnisku Schiphol zostaną zainstalowane zestawy, skanujące ludzi. W ciągu 3 tygodni rozpocznie pracę 15 systemów, zamontowanych w strefach odpraw pasażerów, udających się do Stanów

Zjednoczonych AP.

Nie dają one absolutnej pewności wykrycia ładunku wybuchowego, ale - w odróżnieniu od detektorów metalu - dają szansę na znalezienie podejrzanych elementów ubioru, niewidocznych gołym okiem.



*...to zdjęcie pokazuje jednak, czego obawiają się podróżni. Na ekranie urządzenia widać dokładnie wszelkie szczegóły anatomiczne pasażerów*

29 grudnia jeszcze bardziej bezkompromisową decyzję podjął rząd brytyjski. Skanery zostaną zainstalowane na wszystkich lotniskach wyspy. Na razie nie podano docelowych terminów zakończenia takiej operacji, ani jej kosztów. Wiadomo jedynie, że będą one duże, jednak władze stwierdziły, że kwestie finansowe nie mogą okazać się ograniczeniem.

Urządzenia tego typu działają już na kilkunastu amerykańskich lotniskach, w ramach programu poprawy bezpieczeństwa lotów, który od 2001 pochłonął już 800 mln USD.

Rozwiązanie tego typu nie jest jednak idealne. Po pierwsze, godzi w prywatność pasażerów, wywołując istotny sprzeciw części organizacji obrony praw człowieka. Po drugie, każde zabezpieczenie mechaniczne jest jedynie odpowiedzią na taktykę działania zamachowców. Ci zaś są silnie motywowani i natychmiast odpowiadają na każdą nowinkę techniczną, zachowując inicjatywę w starciu ze służbami bezpieczeństwa. Dowodem może być sierpniowy zamach na saudyjskiego księcia, Mohammeda bin Nayefa. Został on ranny, w wyniku eksplozji po samobójczym ataku. Tyle, że zamachowiec nie miał bomby ukrytej pod ubraniem, ale wszytą - jak implant - w ciało, co uniemożliwiło jej wykrycie.

Wreszcie, za każdym z urządzeń zabezpieczających stoją zwykli ludzie. To, że są omylni, udowodnili kilka lat temu amerykańscy dziennikarze, przemycając na pokład różnych samolotów repliki broni. Mimo, że pokazały się one na ekranach skanerów, nie zostały dostrzeżone przez funkcjonariuszy ochrony.

Specjaliści od walki z terroryzmem ostrzegają, że skuteczne zabezpieczenie się przed atakami na samoloty pasażerskie nie jest możliwe. Część z nich twierdzi, że wprowadzanie kolejnych urządzeń zabezpieczających jest działaniem z góry skazanym na porażkę. Zamiast tego proponują zwrócić większą uwagę na działania prewencyjne: infiltrowanie grup terrorystycznych oraz bardziej skuteczne egzekwowanie nakazów dokładnego przeszukania osób, znajdujących się na listach osób podejrzanych o potencjalne związki z organizacjami ekstremistycznymi. Rozwiązanie to, choć również godzi w prawa obywatelskie podejrzanych, pozwoli na rozluźnienie nieprzyjemnych rygorów dla większości zwykłych podróżnych.